



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

AUDIENCJA GENERALNA

8 stycznia 2014 r.

Video

Data, którą należy pamiętać

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś rozpoczynamy serię katechez o sakramentach, a pierwsza z nich dotyczy chrztu. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w najbliższą niedzielę przypada właśnie święto Chrztu Pańskiego.

Chrzest jest sakramentem, na którym opiera się nasza wiara i który wszczepia nas jako żywe członki w Chrystusa i w Jego Kościół. Wraz z Eucharystią i bierzmowaniem stanowi tzw. «inicjację chrześcijańską», która jest niejako jednym wielkim wydarzeniem sakramentalnym, upodabniającym nas do Pana i czyniącym nas żywym znakiem Jego obecności i Jego miłości.

Może zrodzić się w nas pytanie: czy naprawdę konieczny jest chrzest, by żyć po chrześcijańsku i naśladować Jezusa? Czy nie jest to w gruncie rzeczy zwykły rytuał, formalny akt Kościoła, służący nadaniu imienia chłopcu lub dziewczynce? Takie pytanie może się zrodzić. W związku z tym oświecające jest to, co pisze św. Paweł: «Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzy otrzymaliśmy chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my postępowali w nowym życiu — jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca» (Rz 6, 3-4). Nie jest to zatem formalność! Jest to akt, który ma głęboki wpływ na naszą egzystencję. Dziecko ochrzczone i dziecko nieochrzczone to nie to samo. To nie to samo osoba ochrzczone i osoba nieochrzczone. My, przyjmując chrzest, zostajemy zanurzeni w tym niewyczerpanym źródle życia, którym jest śmierć Jezusa, największy akt miłości w całej historii; i dzięki tej miłości możemy cieszyć się nowym życiem, nie będąc już zdani na pastwę zła, grzechu i śmierci, ale żyć we

wspólnocie z Bogiem i braćmi.

Wielu z nas nie ma żadnych wspomnień związanych z przyjęciem tego sakramentu, i jest to oczywiste, jeśli zostaliśmy ochrzczeni zaraz po urodzeniu. Zapytałem już dwa lub trzy razy tutaj, na placu: kto z was zna datę swojego chrztu, niech podniesie rękę. To ważne, by znać dzień, w którym zostałem zanurzony właśnie w tym zbawczym strumieniu Jezusa. I pozwolę sobie dać wam jedną radę. A bardziej niż rada jest to praca domowa na dzisiaj. Dzisiaj poszukajcie w domu daty swojego chrztu, zapytajcie o nią, i dzięki temu dowiedziecie się dokładnie, kiedy był ten piękny dzień chrztu. Poznanie daty naszego chrztu jest poznaniem daty szczęśliwej. Jeżeli tego nie wiemy, grozi nam, że zapomnimy, czego Pan w nas dokonał, zapomnimy o darze, który otrzymaliśmy. A wtedy będziemy uważać to tylko za wydarzenie, które miało miejsce w przeszłości – i nawet nie z naszej woli, ale z woli rodziców – a zatem niemające żadnego wpływu na teraźniejszość. Musimy rozbudzić pamięć o naszym chrzcie. Jesteśmy powołani do tego, by żyć naszym chrztem na co dzień, jako obecną rzeczywistością naszej egzystencji. Jeśli udaje się nam naśladować Jezusa i pozostawać w Kościele, mimo naszych ograniczeń, wszystkich naszych słabości i grzechów, to właśnie dzięki sakramentowi, w którym staliśmy się nowymi stworzeniami i przyoblekliśmy się w Chrystusa. Mocą chrztu bowiem, po uwolnieniu od grzechu pierworodnego, zostaliśmy wszczępieni w relację Jezusa z Bogiem Ojcem; staliśmy się zwiastunami nowej nadziei, ponieważ chrzest daje nam tę nową nadzieję: nadzieję, że będziemy szli drogą wiodącą do zbawienia, przez całe życie. I nadziei tej nic i nikt nie może zgasić, ponieważ nadzieja nie zawodzi. Pamiętajcie: nadzieja w Panu nigdy nie zawodzi. Dzięki chrztowi potrafimy przebaczać również tym, którzy nas obrażają i krzywdzą, oraz ich kochać; potrafimy rozpoznawać w ostatnich i w ubogich oblicze Pana, który nas nawiedza i staje się nam bliski. Chrzest pomaga nam rozpoznać w obliczu osób potrzebujących, w cierpiących, również w obliczu naszego bliźniego oblicze Jezusa. To wszystko jest możliwe dzięki mocy chrztu!

I jeszcze ostatnia rzecz, która jest ważna. Pytam: czy osoba może ochrzcić się sama? Nikt nie może ochrzcić się sam! Nikt. Możemy o to poprosić, pragnąć tego, lecz zawsze potrzebujemy kogoś, kto nam udzieli tego sakramentu w imię Pana. Chrzest jest bowiem darem, który jest dawany jako wyraz troski i braterskiego dzielenia się. W dziejach zawsze jedna osoba chrzci drugą, potem następną i następną... jest to łańcuch. Łańcuch łaski. Lecz ja nie mogę ochrzcić się sam: muszę poprosić kogoś o chrzest. Jest to akt braterstwa, akt włączenia w rodzinę Kościoła. W obrzędzie chrztu możemy rozpoznać najbardziej autentyczne cechy Kościoła, który jak matka wciąż rodzi nowe dzieci w Chrystusie, w płodności Ducha Świętego.

Prośmy zatem Pana z całego serca, abyśmy mogli w życiu codziennym coraz bardziej doświadczać tej łaski, którą otrzymaliśmy za sprawą chrztu. Aby nasi bracia, spotykając nas, mogli spotykać prawdziwe dzieci Boże, prawdziwych braci i siostry Jezusa Chrystusa, prawdziwych członków Kościoła. I nie zapomnijcie o dzisiejszej pracy domowej: macie poszukać daty swojego chrztu, zapytać o nią. Tak jak znam datę moich urodzin, muszę znać też datę mojego chrztu, bo jest to dzień świąteczny.

Do Polaków:

Serdeczne pozdrowienie kieruję do Polaków. Dziękując wam za wszystkie życzenia bożonarodzeniowe, jakie wraz z modlitwą nadesłaliście mi z Polski i ze wszystkich stron świata, z serca je odwzajemniam i proszę nowo narodzonego Pana o Jego błogosławieństwo dla was i dla waszych rodzin. Niech Jego łaska stale wam towarzyszy!